

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4,20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczt. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w teńście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po teńście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Skandaliczna afera fałszerska Wyjaśnia się coraz bardziej.

**Dalsze aresztowania. Windischgrätz zeznaje. Dalsze nici afery w Jugosławji.**

BUDAPESZT, 6 stycznia. Dziś przeprowadzono dalsze aresztowania fałszerzy banknotów 1000-frankowych francuskich. Między innymi aresztowany został Stefan Winkler, wybitny członek węgierskiej partii faszystowskiej „Związku budzących się Węgier”. Posiada on kufer podróżny o podwójnym dnie. Ustalono, że odegrał on wybitną rolę w aferze. Ponadto aresztowano kierownika w państwowych zakładach cynkograficznych — Goerera.

Od godziny 9 odbywały się szczegółowe przesłuchania szefa policji węgierskiej Nadossy, który przedtem został zawieszony w czynnościach. Po przesłuchaniu został natychmiast aresztowany. Nadossy dostarczał paszportów politycznych fałszerzom. Wiadomość o aresztowaniu szefa policji wywołała w mieście niesłychaną sensację.

W godzinach południowych przesłuchano 12 posłów do parlamentu w ich własnych mieszkaniach. „Esti Kurjer” donosi, że liczba skompromitowanych w tej aferze przekracza cyfrę 40. Po większej części są to osobistości zajmujące wysokie stanowiska społeczne. Po południu prokuratora prowadziła bez przerwy przesłuchiwania osób podejrzanych i świadków. W tym celu uruchomiono cały aparat prokuratorski. Dziś spodziewane są dalsze aresztowania wśród wybitnych osobistości. Wieczorem przeprowadzono ponowną rewizję ścisłą w państwowych zakładach kartograficznych.

**WINDISCHGRAETZ WYDAJE WSPÓLNIKÓW.**

WIEDEŃ, 6 stycznia. Z Budapesztu donoszą, że nad wieczorem w czasie przesłuchiwania ks. Windischgrätz przyznał się

do winy fałszowania banknotów franków francuskich i wydał nazwiska współników. Wezwał nadto, w jaki sposób fałszowano banknoty w Budapeszcie i zagranicą.

Prokurator zażądał natychmiastowego aresztowania szeregu osób, których nazwiska są trzymane w tajemnicy. O godzinie 9 wieczorem 100 policjantów udało się na miasto w celu dokonania szeregu aresztowań.

Windischgrätz był wybitną osobistością i przyjacielem byłego cesarza Karola, czemu zawdzięcza swe stanowisko b. ministra. Był nawet brany w rachubę na stanowisko premiera węgierskiego. Nadossy był jednym z największych ordynatów w Europie, posiadał wielkie kopalnie. — W ostatnim jednak czasie bardzo się zadłużył, dużo przegrał w karty, a nadto wielką ilość pieniędzy oddał na propagandę monarchistyczną.

BUDAPESZT, 6 stycznia. (PAT). Policja podjęła ponownie przy pomocy rzeczoznawców poszukiwania w instytucie kartograficznym. W dniu dzisiejszym przesłuchano cały szereg pracowników instytucji. Prowadzone jest również śledztwo w Szarospatak, gdzie ks. Windischgrätz posiada swój zamek.

WIEDEŃ, 6 stycznia. (PAT). Wczoraj przybyła do Budapesztu żona księcia Windischgrätz, pragnąc rozmówić się z mężem. Na odbycie tej rozmowy nie zezwolono.

„Neue Freie Presse” donosi, że książę zeznał, iż w miejscowości Szarospatak w piwnicach tamtejszego zamku znajdować się mają maszyny do wyrobu banknotów. —

Na skutek tego zeznania zarządzono w tym zamku rewizję.

BUDAPESZT, 6 stycznia. (PAT). Prokurator zawiadomił wczoraj władze policyjne, że ks. Windischgrätz przyznał się całkowicie do winy, podając równocześnie nazwiska osób, z którymi opracowywał plany fałszyfikatów, oraz osób, które były w przeprowadzeniu tego planu pomocne. Dalej zeznał książę, że fałszywe banknoty 1000-frankowe zostały puszczane na Węgrzech i zagranicą w obieg.

Na podstawie tych zeznań zarządziła policja aresztowanie wymienionych przez księcia osobistości.

BUDAPESZT, 6 stycznia. (PAT). Po przesłuchaniu szefa służby bezpieczeństwa Nadossy prokurator wydał nakaz aresztowania go pod zarzutem współdziałania z fałszerzami banknotów.

**TAJEMNICA FAŁSZYFIKATÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.**

BIAŁOGRÓD, 6 stycznia. (PAT). — W dniu wczorajszym policja aresztowała w jednej z miejscowości w Dalmacji osobnika, nazwiskiem Madrunicz, który — jak stwierdzono — był jednym z głównych kolporterów fałszywych banknotów 1000 dynarowych na terenie Jugosławji. Policja jest na tropie innych członków bandy, rozpowszechniającej fałszywe banknoty. — Śledztwo wykazało, że fałszyfikaty były wyrabiane przez tajną organizację, wskrytą ostatnio na Węgrzech.

Prasa, omawiając sprawę fałszyfikatów wyraża zdumienie z tego powodu, iż współwinnymi fałszowania banknotów były osobistości ze sfery politycznych Węgier, oraz

uważa, że afera ta wykazała w sposób skrawny intencje i nastroje panujące w politycznych kołach węgierskich, będące w sprzeczności z oficjalnymi zapewnieniami o tendencjach pokojowych, takimi nacechowany jest rzekomo obecny ustrój na Węgrzech.

BUDAPESZT, 6 stycznia. (PAT). — Wbrew informacjom podanym przez jugosłowiańską agencję Avalla, jakoby fałszyfikaty banknotów jugosłowiańskich były wyrabiane przez tajne organizacje fałszerskie, wykryte na Węgrzech, kola oficjalne w Budapeszcie stwierdziła, że śledztwo na Węgrzech nie dało żadnych podstaw do stwierdzenia, jakoby wyrabiano tam jakiegokolwiek inne fałszyfikaty oprócz banknotów francuskich.

**PROTEST POSŁA FRANCUSKIEGO.**  
BUDAPESZT, 6 stycznia. Poseł francuski założył u prezydenta ministrów p. Beihlena protest przeciwko bezczynności władz węgierskich wobec fałszerzy banknotów francuskich.

Z powodu tego kroku posła francuskiego odbyła się nadzwyczajna rada ministrów, na której postanowiono ścigać bezwzględnie fałszerzy i pociągnąć do surowej odpowiedzialności urzędników, którym udowodni się niedbałe pełnienie obowiązków służbowych.

Hrabia Apponyi w rozmowie z współpracownikiem „Pesti Naple” oświadczył, że odkrycie bandy fałszerzy banknotów francuskich oznacza dla Węgier większą klęskę, aniżeli klęska powodzi, która obecnie nawiedziła kraj. Obawiać się należy poważnych następstw, jeśli rząd nie okaże niezłomnej woli wypienienia zoniłżny, która się na Węgrzech zgnieździła.

## Zmniejszenie budżetu państwowego i zniesienie 8-godzinnego dnia pracy jest jedynym wyjściem z obecnej sytuacji

powiedział prof. Kemmerer.

Nasz warszawski korespondent telefoniczny:

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem profesor Kemmerer, który pozostaje w Polsce jeszcze kilka dni, zaprosił do siebie do hotelu „Europejskiego” posła Wiślickiego.

Omawiając obecną sytuację w Polsce,

profesor Kemmerer zaznaczył, że jedynym wyjściem z obecnej sytuacji i jedyną drogą do zdobycia sobie zaufania jest zmniejszenie budżetu dla ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa oświaty, zrzeczenie się 8-godzinnego dnia pracy, równomierny podział przy nakładaniu podatków i pozytywna praca dla kraju.

## Nowy skandal w policji politycznej. Aresztowanie aspiranta.

Nasz warsz. kor-sp. telef.:

W dniu onegdajszym z rozporządzenia władz sądowych został zaareztowany b. oficer policji politycznej VI okręgu m. st. Warszawy, Bolesław Pawłowski, aspirant, zamieszkały przy ul. Złotej, pod zarzutem działalności na szkodę państwa.

Równocześnie z nim został przytrzymany jeden z byłych wywiadowców tegoż urzędu, działający w porozumieniu z Pawłowskim.

Aresztowanie dwóch funkcjonariuszów

policji politycznej warszawskiej pod tak ciężkim zarzutem wywołało duże zainteresowanie w opinii publicznej.

Jednak sprawa ta bynajmniej nie była niespodzianką dla zwierzchności, bowiem władze bezpieczeństwa już od dłuższego czasu miały zwróconą uwagę na obydwóch dziś aresztowanych i poddawały ich cichej obserwacji do momentu zebrania konkretnych danych, usuwając ich w tym okresie od wszelkiej poważniejszej roboty, wymagającej zaufania.

## Po rezygnacji ks. Karola Ojciec rzekł się praw do syna. Sam nie wróci do Kraju przez 10 lat.

BUKARESZT, 6 stycznia. (Pat.) — Akt zrzeczenia się przez księcia Karola praw do tronu opiewa jak następuje:

Oświadczam niniejszem, iż zrzekam się nieodwołalnie praw, tytułów i prerogatyw, które dotychczas na mocy konstytucji i statutu koronnego przysługiwały mi w charakterze następcy tronu w Rumunii i członka rodziny panującej.

Jednocześnie zrzekam się ustawą przewidzianych praw w stosunku do mego syna. Oświadczam dalej, że nie będę rościł sobie żadnych pretensji do praw, których się zrzekłem dobrowolnie i zobowiązuję się nie powracać do Rumunii przed upływem 10 lat i po tym czasie powrócić dopiero po uzyskaniu zezwolenia króla.

Mediolan, dnia 28 grudnia 1925 r.

BUKARESZT, 6 stycznia. (Pat.) — Uchwalone przez parlament, w związku z rezygnacją ks. Karola, postanowienia, mające być włączone do statutu koronnego, przewidują, że ks. Karol może zachować obywatelstwo rumuńskie, jednakże zostaje pozbawiony praw politycznych. Może on powrócić do kraju jedynie za zgodą króla i rady regencyjnej. Traci on również prawa ojcowskie w stosunku do swego syna — następcy tronu.

BUKARESZT, 6 stycznia. (Pat.) — Agencja „Rador” komunikuje: Zrzeczenie

się przez ks. Karola praw do tronu jest w dalszym ciągu przedmiotem licznych komentarzy prasy i opinii publicznej. Po wszechnie wyrażana jest opinia, że ze względu na czysto osobiste motywy decyzji ks. Karola, które już po raz trzeci w ciągu kilku lat skłaniały księcia do podejmowania tak doniosłej decyzji, niemożliwym byłoby zajęcie innego stanowiska niż to, które wyraziło się w przyjęciu decyzji ks. Karola. Wszystkie sympatie są po stronie króla i królowej, tak boleśnie dotkniętych, a cały kraj — zważywszy, iż ruch republikański prawie że nie istnieje w Rumunii — stoi wiernie przy tronie.

## Współpraca banków Ameryki i Europy została ustalona

NOWY JORK, 6 stycznia. (Pat.) — Gubernator banku angielskiego Montagu Norman, który przybył do Stanów Zjednoczonych w celu zacieśnienia współpracy między bankiem angielskim a Federal Reserve bankiem, ukończył swoją misję i w najbliższych dniach powraca do Anglii. Przypuszczają, że jedną z najważniejszych spraw, które stanowiły przedmiot narad z bankiem amerykańskim, była kwestja ustalenia zasad bardziej rozległej współpracy między bankami Stanów Zjednoczonych a europejskimi.



### Znowu „czarna ręka” straszy Narazie nikogo nie ujęto.

(ib) W sobotę niejaki Lipiński, z zawodu kupiec, zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej 24, otrzymał pocztą list anonimowy, w którym nieznanemu autorowi, kryjącemu się pod pseudonimem „Czarna ręka”, żądał pod groźbą śmierci, złożenia 3.000 złotych na ręce osobnika, który oczekiwać miał przy zbiegu ulic Gdańskiej i Ogrodowej.

Lipiński złożył ów list w ekspozyturze urzędu śledczego, który wydelegował na miejsce dwóch wywiadowców policji, jednak nikogo nie udało się ująć.

Zaznaczyć należy, iż jest to już trzeci podobny wypadek w ciągu dwóch tygodni, gdy nieznanymi złościami pod maską „Czarnej ręki” usiłują wyłudzić od ludzi pieniądze.

### Spryfną symulantkę spłoszył policjant i pogotowie.

(ib) Wczoraj wieczorem posterunkowy VII-go komisariatu przechodząc około posesji nr. 32 przy ul. Nowo-Cegielnianej, zauważył zbiegowisko około leżącej na ziemi kobiety w podeszłym wieku, przy której stał jakiś młodzieniec załamując ręce.

Posterunkowy zbliżył się i zapytał owego młodzieńca o wyjaśnienie, na co otrzymał odpowiedź, iż młody człowiek jest synem tej kobiety, która nagłe zemdląła na ulicy.

Wówczas policjant zażądał od młodzieńca dowodu osobistego, sam zaś udał się do pobliskiego domu, by zatelefonować do pogotowia, jakież jednak było jego zdumienie, gdy po powrocie nie zastał nikogo na miejscu, a od przechodniów dowiedział się, iż natychmiast po jego odejściu, kobieta szybko podniosła się z ziemi i wraz z owym młodzieńcem uciekła.

Dowód osobisty, znajdujący się u posterunkowego, opiewał na nazwisko Stefana Rogowskiego, zamieszkałego przy ul. 28 pułku Strz. Kan.

Istnieje jednak podejrzenie, iż dowód ten jest fałszywy.

### Wczorajsze kradzieże.

(ib) Wczoraj, pomiędzy godziną 6 — 7 wieczorem, nieznanymi złościami zakradli się do składu kolonialnego S. Sacharowa, mieszczącego się przy ul. Drebnowskiej 57, i za pomocą podrobionego klucza dostawszy się do wnętrza, skradli 8 worków cukru, wartości 870 złotych.

Policja prowadzi w tej sprawie poszukiwania.

— Ze składu szkła i porcelany Sanne Thea, przy ul. Piotrkowskiej 175, nieznanymi sprawcami skradli z szafki wystawowej różne przedmioty, ogólnej wartości 358 złotych.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi X komisariat p. p.

### Co usłyszymy dziś przez radio

- PROGRAM KONCERTÓW RADJOFONICZNYCH PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.** (fala 380 m.)
- 18.00—19.30:  
Część I: Koncert dla grzecznych dzieci opowie cioteczka Hala Czerniawska.  
Część II: Koncert kapeli dromlistów, pod batutą p. Stanisławskiego: 1) Moniuszko: Fantazja z op. „Halka”; 2) Sikorski: Pieśni legionowe; 3) Mazur; 4) Romanse cygańskie — seria 1; 5) Chopin: Polonez A-dur.
- Na zakończenie komunikaty. Sygnał czasu.
- Wieczór muzyki kameralnej. Udział biorą: p. Stanisława Argasińska (śpiew) oraz kwartet smyczkowy prof. Br. Lewensteina
- PROGRAM ZAGRANICZNYCH STACJI:**
- Paryz, fala 1750 m.  
13.30 koncert, 17.45 wieczór dla dzieci.  
21.45 koncert.
- Oslo, fala 382 m.  
20.00 koncert orkiestry 21.30 koncert skrzypcowy.  
Rzym, fala 425 m.  
17.00 koncert orkiestry. 18.00 jazz-band. 20.40 koncert wokalnno-muzyczny.
- Zurich, fala 515 m.  
17.00 koncert orkiestry, 20.30 koncert Praga, fala 545 m.  
11.00 poranek muzyczny. 17.00 koncert, 20.02 koncert.
- Wiedeń, fala 530 m.  
11.00 koncert. 16.15 koncert. 20.15 „Księżniczka Czardasza”, operetka Kalmanna.
- Budapeszt, fala 546 m.  
17.00 koncert, 20.30 koncert muz.-wokalny.
- Berlin, fala 505 m.  
16.30 koncert. 20.30 „Katastrofa”, romans specj. dla radia opracowany. 21.00 koncert, 22.30 muz. taneczna.

# Precz od Polski z brudnymi rękoma!

## Rozwiązania sejmu i senatu, powrotu marsz. Piłsudskiego do armji i 1-roczonej służby wojsk. domaga się wiec byłych wojskowych.

Wczoraj, w sali kino-teatru „Apollo”, odbył się wiec byłych wojskowych, zwołany przez międzyzwiązkową komisję związków byłych wojskowych, w skład której wchodzi: Stowarzyszenie uczestników powstania 1863 roku, związek inwalidów wojennych, związek legionistów, związek dowórczyków, związek hallerczyków, związek oficerów rezerwy, związek podoficerów rezerwy, związek marynarzy rezerwy oraz polska organizacja wolności.

Na wiec przybyło około 10.000 byłych wojskowych, to też podzielono ich na dwie grupy, z których jedna przystąpiła do obradom prowadzonym na sali pod przewodnictwem p. Diensta-Dąbrowy, prezesa komisji międzyzwiązkowej, druga zaś obradowała pod gołym niebem, na placu przylegającym do kina, pod przewodnictwem p. Pawlaka, prezesa związku inwalidów wojennych.

Wiec, pod hasłem „Precz od Polski z brudnymi rękoma”, obładował w szeregu mocnych momentów, w których mówcy podkreślali nadużycia popełniane przez urzędników państwowych.

Z nowym rokiem, komisja międzyzwiązkowa pójdzie nowymi drogami.

Nie pozwoli, by Polskę rozdrapywały kłuki i wrony, otworzy wszystkim oczy na to, co się w Polsce obecnie dzieje, jak gospodarują się ci, co po karkach byłych wojskowych wpięli się na górę.

W społeczeństwie musi powstać nowa myśl państwowa, a wszyscy byli wojskowi, członkowie ideowych organizacji wojskowych, zlekceważeni i odepchnięci przez rząd i społeczeństwo znajdą radę na to, by się w Polsce działo lepiej, a przede wszystkim zdobędą się na to, by rozpedzić sejm, gdy się sam nie rozwiąże.

Budżet państwa, który jest ogromny, przewiduje 700 milionów złotych na utrzymanie armji.

Jest to stanowczo zbyt wiele i to b. wojskowi sami stwierdzają. Wystarczy

li wojskowi, bo wierzą, że on tylko zdoła Polskę uratować i powstrzymać ją od ruin i w przepaść.

Widać zdala wielkie chmury nadciągające do Polski. I jeśli z chmur tych mają trysnąć błyskawice i pioruny i rozniecić wielki pożar gmachu społecznego, a gdy pożar ten pożre również serca nierobów i złodziei, i z popiołów tych jak feniks powstanie nowe życie państwowe, to niech te pioruny padną.

Po długich przemówieniach i dyskusji, prezes Diensta-Dąbrowa zgłosił zebranym następującą rezolucję:

„Byli wojskowi, członkowie ideowych formacji wojskowych, zlekceważeni i odepchnięci przez rząd i społeczeństwo od współpracy w rozbudowie państwowości polskiej, postanowili zjednoczyć się i stanąć do czynu, by ratować zagrożony i zarażony trądem przekupstwa i złodziejstwa był najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Sternicy nawy państwowej i przodownicy polityczni zaprzeczają owoce ołtarne wysiłku żołnierza polskiego, tużając się męką i krwią przelaną przez naszych towarzyszy broni.

Z powodu niedołęstwa i braku uczciwości w łonie obecnego przedstawicielstwa narodowego, żądamy natychmiastowego rozwiązania sejmu i senatu, gdyż Polską rządzić mogą tylko ludzie czystych rąk i czystych serc, którzy poświęceniem bez granic i twardą służbą zdobyli zaufanie narodu.

Dlatego też żądamy bezwzględnego powrotu marsz. Józefa Piłsudskiego do armji i wstąpienia jego do rządu.

W imię tych ideałów, które kazały nam stanąć pod sztandarem niepodległości, wzywamy wszystkich byłych wojskowych do naszego szeregu, do mozolnej pracy odrodzenia moralnego i naprawy Rzeczypospolitej.

Precz od Polski z brudnymi rękoma!”

— ib —

## Można wygrać 40,000 dolarów

### Nowa emisja dolarówki.

W dniu 1 lutego r. b. wypuszczona będzie seria II premjowej pożyczki dolarowej. Serja ta — tak samo jak i pierwsza — wypuszczona będzie w odcinkach po pięć dolarów; będzie ona sprzedawana jedynie za waluty obce, natomiast posiadacze obligacji serji I-ej będą mogli w drodze dobrowolnej konwersji wymieniać je na serję II-gą, stanowi to więc przywilej dla posiadaczy dolarówek serji I-ej.

Warunki, na jakich wypuszczona będzie seria II-ga premjowej pożyczki dolarowej, są dla nabywców korzystniejsze, niż warunki serji I-ej; przy dotychczasowym oprocentowaniu w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym została podwyższona suma przeznaczona na wygrane — corocznie będą wylosowywane premje na ogólną kwotę 250 tys. dolarów. Losowania będą się odbywały co 2 miesiące; największa

premjowa wynosić będzie 40 tysięcy dolarów, poza tem będą premje w wysokości 8 tysięcy, 3 tysięcy, 1 tysiąca, 500, 100 dolarów. Ogółem w ciągu roku wylosowaniu podlega 2,140 premji. Kupony będą płatne co pół roku z dołu, pierwszy więc kupon płatny będzie 1 sierpnia r. b.

Serja II-ga premjowej pożyczki dolarowej wypuszczona będzie na 5 lat, płatna więc będzie 1 lutego 1931 roku. Przed terminem płatności posiadacze obligacji będą mogli je realizować w każdym czasie.

Pierwsze losowanie II-ej serji dolarówki odbędzie się dnia 1 marca r. b. — wylosowanych będzie 100 premji na sumę 75 tysięcy dolarów, w tem jedna premja 40 tysięcy dolarów, jedna za 8 tysięcy, trzy po 3 tysiące, pięć po 1 tysiącu, dziesięć po 500 i osiemdziesiąt po 100 dolarów.

## Wakacje w szkołach skrócone

### Ministerjum oświaty opracowało nowy kalendarz.

W sterach nauczycielskich i rodzicielskich rozszalała się pogłoska, iż min. oświaty nosi się z zamiarem zredukowania letnich wakacji szkolnych do 4 tygodni.

Po miarodajne informacje zwróciliśmy się do naczelniika wydziału higieny szkolnej ministerstwa, dr. St. Koczyńskiego.

— Ministerstwo rzeczywiście — słyszemy odpowiedź — opracowało projekt nowego kalendarza szkolnego, który obecnie rozesłano kuratorjum do zaopiniowania. Nie zawiera on zbyt poważnych różnic. Przewidywana w nim redukcja wakacji letnich jest stosunkowo niewielka. Mia-

nowicie zamiast od 28 czerwca do 1 września w myśl projektu trwać mają one od 22 czerwca do 17 sierpnia. Skrócenie terminu wyniesie zatem niespełna dwa tygodnie. Wzamin za to dłuższe będą Zielone Świątki, w czasie których organizowane będą wycieczki szkolne.

Pewna redukcja wakacji jest konieczna ze względu na potrzebę bardziej równomiernego rozłożenia prac szkolnych. — W dotychczasowym kalendarzu posiadamy w roku dni szkolnych zaledwie 200, gdy tymczasem zagranicą jest ich 240 do 250. Dzieci uczą się zbyt forsownie.

mu w dniu 2 stycznia b. r. i dotychczas nie powrócił.

Za chłopcem zarządono posęcić.

## Widowiska, koncerty i zabawy

**TEATR MIEJSKI.** Dziś po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z afisza arcyzabawna budząca nieustannie wybuchy śmiechu na widowni komedjo-farsa Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej”, kapitalnie grana przez pp.: Jarkowska, Grywińska, Jerzmanowska, Szuberta, Krotkiego, Komornickiego i Bielicza w rolach głównych.

Jutro pierwszy występ na scenie miejskiej dwójga popularnych, wysoce utalentowanych artystów Teatru Polskiego: Mariji Malickiej i Aleksandra Wegierko w przedmiej, pogodnej komedji D. Nicodemiego „Świt, dzień i noc” (L'alba, il giorno, la notte), która świetnie ci artyści grali w Warszawie 220 razy, stała przy wypełnieniu do ostatniego miejsca widowni. Sądząc z ruchu sprzedanego w kasie zamawiań wyborna ta komedia w tej znakomitej obsadzie cieszyć się będzie również i u nas wielkim powodzeniem. Z powodu zajęcia Aleksandra Wegierko w Teatrze Polskim w Warszawie (świetny artysta jest również jak wiadomo, jednym z najwybitniejszych reżyserów-inscenizatorów) — „Świt, dzień i noc” będzie mógł być grany w tej atrakcyjnej obsadzie zaledwie cztery razy: 4 i. jutro, następnie w sobotę, w niedzielę wieczorem i we wtorek przyszłego tygodnia.

W sobotę po południu o godzinie 3.30, oraz w niedzielę o tej samej godzinie po cenach zniżonych „Kopciuszek”. Bada to już jedne z ostatnich powtórzeń tego prześlicznego widowiska scenicznego, czarującego zarówno najmłodsze pokolenie, jak i dorosłych.

W pełnych próbach scenicznych, pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza rozgłośna sztuka historyczna Bernarda Shaw'a „Święta Joanna”. Role tytułowa odtworzy Marja Malicka.

**TEATR POPULARNY.** Dziś we czwartek wieczór 8.15 ciesząc się niesłabnącym powodzeniem pełen humoru wodewil w 4 aktach „Krakowskie Zuchy”. Role główne grają pp.: Zielińska, Bartoszewska, Brandtówna, Bronowska, oraz pp. Biulecki, Puchalski, Bolkowski, Górecki, Galecki i Urbański, który za nowe i aktualne diosentki zbiera rzesiste brawa rozbawionej widowni. Jutro o godzinie 8.15 wieczorem po cenach najniższych „Nad Przepaścią”. W przygotowaniu dramat historyczny na 6 powieści H. Sienkiewicza p. „Krzyżacy”.

# Premjer na emeryturze.

## Co robi i jak żyje b. minister Wład. Grabski.

W tłumie przechodniów. Przed witrynami sklepowymi... porównuje ceny. Co mówi p. Grabski o kryzysie walutowym i wyczerpaniu podatkowym ludności. „Dziś każdy kredyt powinien być użyty na inwestycję”. Kurs złotego, a eksport. Obecna ilość biletów zdawkowych nie za duża. Bank Polski a rząd poprzedni. Chwila ciszy. Na czym polegała różnica poglądów. Dlaczego p. Grabski ustąpił.

Jedno z pism warszawskich przynosi następujące informacje o obecnym życiu b. premiera Władysława Grabskiego i jego zdaniu o aktualnych problemach życia gospodarczego Polski. Informacje te grzeszą do pewnego stopnia reklamą b. premiera i wskazują, że w pewnych sferach istnieje tendencja jego „gloryfikacji”, a być może nawet wskrzeszenia go do odegrania nowej roli politycznej w przyszłości. Mimo to, ze względu na interesujące momenty, uważamy za stosowne zaznaczyć z uwagami temi naszymi czytelników.

Często w rannych i popołudniowych godzinach możecie go spotkać, gdy szybkim krokiem, w tłumie przechodniów, idzie ulicami w zapieciem pod szyję futrze i czapkę fokowej. Rozglądając się po ulicach, chce życie ludzkie zobaczyć z bliska. Dawniej je widział przez szybkie mknące auta, gdy zrzadka podniósł oczy z pod nasuniętego na czoło kapelusza. Teraz chce być — jak mówi — „szarym, codziennym obywatelem”, któremu wolno żyć bez opieki sieci... agentów, który nie myśli codziennie o czekających go nazajutrz 24 godzinach pracy, ani — że użyjemy tego określenia — o szalonej wprost „wersji” odpowiedzialności za wszystko.

Gdy zaobserwujecie b. premiera, jak krąży po stolicy, zauważycie, że często zatrzymuje się przed witrynami sklepowymi. Rzuca wówczas okiem na ceny. One najbardziej interesują b. ministra skarbu. Czyni wówczas porównania między ubiegłymi latami a stanem dnia dzisiejszego; zwłaszcza między ubiegłym rokiem, gdy dzieło sanacji, dokonywane przez niego, zajaśniało w pełni.

Gdybyż odszedł wówczas!... He bo wiem od tego czasu zmieniło się — rozmyśla teraz i dlaczego? Te pytania nurtują go najbardziej. Więc studjuje starannie w swym skromnym i zacisznym gabinecie przy ul. Brackiej dane i cyfry, odnoszące się do okresu urzędowania jego gabinetu. Pragnie swym rozmyśleniom poświęcić specjalną pracę — pamiętniki.

Gdy mówił z nami o kryzysie walutowym, wspominał przedewszystkiem zatarg celny z Niemcami, potem wyczerpanie podatkowe ludności i narzekania — narzekania, których dawniej nie było.

— Ale na szczęście kryzys walutowy — stwierdził p. Wł. Grabski — ma się już ku końcowi.

I tu nasuwają się refleksje: możeby kryzys walutowy minął wcześniej, gdyby nie pewne posunięcia gospodarczej i finansowej natury. Np. kredyty interwencyjne. Cóż, kiedy im tyle zarzucono!

Więc pytamy naszego rozmówcę: — Jakże zarzuty można postawić kredytem interwencyjnym?

— Ten tylko można im postawić zarzut, że nie były dostateczne, gdyż nie kontynuowano już ich po napaściach, jakie je spotkały. Jeżeli wrzesień i październik były znacznie lepsze niż listopad i grudzień, to właśnie dlatego, że stały wówczas do dyspozycji kredyty interwencyjne, a ich brak w następnym momencie bardzo źle się odbił.

Dziś każdy kredyt i każdy zapas środków walutowych powinien być użyty na interwencje, gdyż niema większego niebezpieczeństwa dla całego programu obecnego rządu, programu tak zbawienne-go, jak podniesienie złotego do kursu, przy którymby wzrost drożyzny nie znajdował naturalnej i nieublaganej przyczyny w kursie waluty.

— Czy istotnie byłoby to możliwym? — Nietylko możliwym — odpowiada p. Grabski — ale wprost koniecznym. Ponieważ od czasu zachwiania się złotego

drożyzna wzrosła nie więcej, jak o 20 pr., a ceny towarów eksportowych nie więcej, jak o 25 — 35 proc., więc podniesienie się kursu złotego nie powinno zatamować eksportu. Natomiast gdyby obecny kurs złotego się utrzymał, eksport doznałby tak wielkiego poparcia, iż drożyzna musiałaby w kraju wzrosnąć nie o dzisiejsze 20 proc., a znacznie więcej. Wtedy równowaga budżetu okazałaby się zupełną fikcją, nie mówiąc o tem, że płace, któreby straciły kilkadziesiąt procent swej zdolności nabywczej, nie byłyby możliwe do utrzymania.

— Co z tego wynika?

— Z tego wynika, że najwyższą koniecznością jest, by złoty znacznie poszedł w górę. Stać się to musi, gdyż bilans handlowy jest coraz lepszy, obcych walut w kraju coraz więcej i należy tylko upatrzeć chwilę, by nastąpiło zupełne i trwałe zalamanie „dolarowiczów”.

— Czy nie można uważać za przeszkodę w sytuacji walutowej, że biletów zdawkowych mały większą ilość w obiegu, — pytamy dalej.

— Ponieważ Bank Polski za bilety zdawkowe nie sprzedaje obcych walut, przeto jedynym słusznym kryterjum dla przekonania się, do jakich granic można wypuszczać bilety zdawkowe, powinno być to, w jakich granicach da się utrzymać parytet biletów zdawkowych i bankowych. Ponieważ będąca dotychczas w obiegu ilość biletów zdawkowych wytrzymała próbę nacisku masowego kupna dolarów w końcu listopada i początku grudnia, więc można śmiało stwierdzić, że obecna ilość biletów zdawkowych wcale nie jest za duża.

Ale powiększenie jej mogłoby ściągnąć niebezpieczeństwo różnicy kursu i dlatego bardzo dobrze robi obecny minister, że nie chce powiększać tej ilości i w tym celu stosuje wszelkie możliwe środki oszczędnościowe.

— Czy jednak znajdująca się w obiegu znaczna ilość biletów zdawkowych nie jest dla kursu złotego zasadniczym niebezpieczeństwem?

— Jeżeli w Anglii — odpowiada p.

Grabski — bilety aż do funta, czyli do 38 zł. są biletami skarbowymi, co nie przeszkadza kursowi funta, jeżeli marka niemiecka nie szkodzi kursującej w znacznej ilości rentenmarce, a czerwicońcom bilety skarbowe rosyjskie, to widać, że bilety skarbowe, czy jako zdawkowe, czy niezdawkowe, mają swoją rację bytu.

— Obieg ich jednak musi być ograniczony — wracam.

— Oczywiście, że obieg ich musi być ograniczony! Czy jednak tą granicą ma być stosunek do ilości biletów banku, czy ilość na głowę ludności, to może być sprawą sporną.

— Jakiego zdania jest pan minister? — Jestem zdania, że słuszną granicą jest ilość biletów na głowę ludności tak, jak wymaga tego nasze prawodawstwo.

Rozmowa wróciła znów na temat rezygnacji poprzedniego gabinetu.

— Czy istotnie i pomiędzy poprzednim rządem a Bankiem Polskim wytworzyła się sytuacja nie do zniesienia? — zapytałśmy.

Nastąpiła chwila ciszy, poczem rozmówca nasz odparł:

— Niewątpliwie pogląd na sposób walki z trudnościami walutowymi rządu i banku był odmienny. Ale z tego nie wynika by Bank Polski czynił odpowiedzialnym za wszystkie niepowodzenia złotego. Różnica poglądów polegała tylko na tem, że rząd uważał, iż w momentach pogoni za dolarami nie należy zbyt szybko przerywać pokrywania zapotrzebowań, bo to rozpętuje spekulację, a ostatecznie i tak drogo kosztuje.

— A bank? — Bank trzymał się zasady, by mając mało walut, oszczędzać je właśnie wtedy gdy zbytnie ich zapotrzebowanie mogło spowodować nadmierny ich odpływ.

— Czy przy stosowaniu metod działania, proponowanych przez rząd, byłby skutek lepszy?

— Trudno o tem teraz sądzić. Jakkolwiek moim zdaniem przy innych metodach mogłoby być lepsze osiągnięcie wyniku. Ale cóż? Bank słusnie musi mieć sam możność swobodnego działania i taką swobodę rząd poprzedni bankowi pozostawił.

## Świątynia djabła

### Orgie tajemniczego klubu w Paryżu

Paryski korespondent „Neues Wiener Journalu” przysłał niedawno temu pismu ciekawą korespondencję o orgiach, jakie pewna grupa paryżan wyprawia „na cześć szatana”.

Historja to czarnej mszy. Wszystko odbywa się tak, jak to już w swoim czasie opisał Strindberg i Przybyszewski.

Klub wtajemniczonych. W sali klubu stoi ołtarz, nakryty czerwonym aksamitem. Na ołtarzu leży naga kobieta. Dokoła niej stoi na ziemi ośm kandelabrow. W kandelabrach płoną duże, woskowe świece. Reflektor, umieszczony gdzieś w ukryciu, rzuca raz poraz różne promienie kolorowych światel na wspaniałą postać kobiecą.

Teraz wchodzi w strojach zakonnych sześciu mężczyzn i sześć kobiet. Zbliżają się do ołtarza. Czarne postacie. Kaptury czarne nasunięte na oczy. Ceremonja się

zaczyna. Z galerji odzywają się tony organów. Dwóch z gromady mężczyzn kładzie księgę na piersiach kobiety, spoczywającej na ołtarzu i chór zaczyna hymn:

„Gloria Satani in profundis, domino inferum”.

(Niech będzie pochwalony szatan, władca piekła).

Dwanaście razy powtarza się to, wreszcie następuje finale.

„Domine tenebrarum qui oppressus nunc ressurges!

(O władco ciemności, który powstaniesz znowu po swym upadku!).

Po tym hymnie zdzierają mężczyźni i kobiety swoje szaty. Zaczyna się taniec, a potem dzika orgja za przykryciem przewodnika, który pierwszy w ramiona swoje porwał kobietę leżącą na ołtarzu.

## Kronika sportowa

### KURS LEKKOATLETYCZNY W ŁODZI.

W bieżącym tygodniu rozpoczął się w lokalu L. K. S-u po raz pierwszy zorganizowany w naszym mieście kurs lekkoatletyczny, który prowadzony jest pod fachowem kierownictwem pp. Chełmickiego, Kordasza, Lindnera i Rebowskiego. Następne wykłady odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i środy w lokalu używanym łaskawie przez p. Lindnera. Inicjatywę utworzenia kursu przez kolegium sędziów ŁOZLA należy podnieść tembardziej z uznaniem, gdyż mimo szczupłego grona fachowców w dziedzinie lekkiej atletyki zdołało ono zorganizować wykłady miejscowemi siłami.

### UDZIAŁ POLSKI W ZAWODACH I KONGRESIE HOKEYOWYM.

Z okazji międzynarodowych zawodów hokeyowych w Davos o mistrzostwo Europy odbędzie się również kongres międzynarodowej federacji hokeyowej (Ligue internationale de hokey sur Glace). Ze strony Polski wyjeżdżają jako delegaci: Osiecimski-Czapski, który jest członkiem zarządu federacji, oraz T. Semadeni i Kulej.

Reprezentacyjna drużyna hokeyowa Polski wyjeżdża w dniu 9 stycznia z Warszawy. Zawody rozpoczynają się w dniu 11 b. m. Dotychczas do zawodów zgłosiło się 10 państw. Rozgrywki na punkty. Sprawozdania z zawodów zwłaszcza z rozgrywek drużyny polskiej, będą komunikowane drogą telegraficzną codziennie.

### WALKA O SIEDZIBĘ P. Z. P. N.

KRAKÓW, 6 stycznia. Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN. uchwalono wbrew protestom i sprzeciwom prezesa dr. Cetnarowskiego, pełne wykonanie uchwały wolnego zgromadzenia PZPN. i zarządzone rozpisanie „referendum” do wszystkich związków okręgowych w sprawie zmiany odnośnego punktu statutu związku, dotyczącego zmiany siedziby PZPN-u mianowicie, że każde zwyczajne walne zgromadzenie PZPN będzie miało prawo zmienić siedzibę związku. Przyczem zarząd odrzucając wniosek dr. Cetnarowskiego, który, jak wiadomo do referendum dopuścić nie chciał, stanął na stanowisku, że wniosek ten strzeżeniem się statutowi, a następnie byłby nieposłuszeństwem w stosunku do walnego zgromadzenia, które mimo wszystko jest najwyższą władzą PZPN.

Dr. med.

Gustawa Zand-Tenenbaumowa

Wólczańska nr. 4. Tel. 40-25.

Choroby kobiece i akuszerja.

Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Zajęcia w szkole freblowskiej

## WANDY BUDNY

rozpoczynają się dnia 7-go b. m., t. j. we czwartek (Ceny znizone). Przyjmuje się dzieci od lat 3 do 7. Sienkiewicza Nr. 62 m. 5, front, I piętro. 80-6

### NAUKA I WYCHOWANIE

ZA 10 ZŁ. MIESIĘCZNIE

Sumienna i doświadczona nauczycielka udziela języka niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego (teoretycznie i praktycznie). Pomoc szkolna w tych językach. Łaskawe oferty pod „Sumienna i doświadczona” do adm. „Głosu Polskiego”, 76-2-n

### INTERESY HANDLOWE

SPRZEDAŻ

tanio dom drewniany z wolnemi mieszkaniami, ogródek i plac. Ostatni skręt przed Pabjanicami u M. Hillerowej, ul. Warszawska 142. 37-3-h

Lekarz-Dentysta

A. Struński

przeprowadził się na ul.

Piotrkowska 43.

Dr. med.

M. GLAZER

ul. Zielona 6.

Chor. skórne

i weneryczne.

Przym. od 8-10

12-2 i od 7-8 w.



Dziś i dni następnych!

NAD PROGRAM

WŁADYSŁAW LIN

ulubieniec łódzkiej publiczności,

Początek o godz. 3-ej po poł., ost. seans o 10 wiecz.



## „BIAŁY MOTYL”

W rolach głównych:

BARBARA LE MARR

Kobieta Wampir

Kobieta kotka

Charles de Roche

piękny

amant i

Conway Tearle

rasowy

mężczyzna.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE:

MIRA MALICEWSKA

kameleonowa tancerka.

KAZIMIERZ BAJON

humorysta, monologista

i piosenkarz.

Początek o godz. 3-ej po poł., ost. seans o 10 wiecz.